

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

# EXPRESS

ILUSTROWANY



Nr 44 (3221) | PIĄTEK, 20 LUTEGO 1953 ROKU | ROK VIII.

## Zdraycy Ojczyzny

Dnia 18. II. 1953 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanęło dwóch amerykańskich szpiegów i dywersantów: Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski. Obaj oskarżeni w listopadzie 1952 r. zostali zrzucony na spadochronach przez amerykański samolot wojskowy na terenie woj. kosańskiego — z zadaniem zorganizowania w Polsce dywersji i szpiegostwa na rzecz wywiadu USA.

Na zdjęciu: od lewej: Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski na ławie oskarżonych.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

### Dla uczczenia Krajowego Zjazdu chłopi z woj. łódzkiego założyli 26 gospodarstw zespołowych

## W ostrej walce z kułakiem powstają nowe spółdzielnie



W wyniku wzmocnionej pracy polityczno-uświadamiającej, rozwijanej przez aktywistów chłopskich w kampanii przygotowawczej do Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w woj. łódzkim, gdzie ruch spółdzielczy rozwijał się dotychczas powoli, zainteresowanie mało- i średniorolnych chłopów spółdzielczością wyraźnie wzrosło. Dowodem tego jest zorganizowanie w tym województwie w pierwszej połowie lutego 26 nowych spółdzielni produkcyjnych.

M. in. zorganizowało spółdzielnię 22 chłopów w gromadzie Szykielew, pow. taskiego. Są to przeważnie chłopci matorolni, zaś wielu z nich, jak np. Józef Fajrowski, Kazimierz Grabarz i Władysław Pościk, nie posiadają własnych koni. Postanowili oni za przykładem spółdzielców w Opiesinie, pow. sieradzkiego, których odwiedził w czasie wycieczki, poprawić byt swoich rodzin i żyć tak, jak członkowie gospodarstw zespołowych, w stałe rosnącym dostatku.

**NOWE TRAKTORY DLA ROLNICTWA**  
Przed sezonem prac rolnych zostały sprowadzone z Czechosłowacji traktory „Zetor 25 K”. Rozprowadzaniem traktorów do PGR-ów i POM-ów na teren całej Polski zajmuje się Techniczna obsługa rolnictwa w Komprachelcach (woj. opolskie).

Na zdjęciu: traktory na terenie TOR-u w Komprachelcach.

## Delegacja z Niemiec zach. przybyła do Paryża

PARYŻ. — Przybyła tu z Niemiec zachodnich delegacja działaczy społecznych — zwolenników pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W skład delegacji wchodzi: pastor Niemoeller, b. burmistrz Muenchen — Gladbach — Elfes, przewodniczący stowarzyszenia ofiar wojny prof. Heex Hermann.

Delegacja nawiązała kontakt z deputowanymi do parlamentu francuskiego, z działaczami społecznymi i związkowymi oraz z przedstawicielami kościoła.

W środę, staraniem francuskiego komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu Niemiec, odbyła się konferencja prasowa, na której delegacja odpowiadała na pytania licznie zgromadzonych dziennikarzy.

Elfes podkreślił, że próby tzw. „inte-gracji” zachodniej części Niemiec do „wspólnoty europejskiej” pod kierownictwem amerykańskim są niebezpieczne zarówno dla Niemiec jak i dla ich sąsiadów.

Amerykańska polityka wciągania Niemiec zachodnich do „armii europejskiej” prowadzi do katastrofy.

Naród niemiecki — stwierdził Elfes — dąży do utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych Niemiec, które utrzymywałyby dobre stosunki ze swymi sąsiadami.

Pastor Niemoeller podał ostrej krytykę projektu utworzenia tzw. „armii europejskiej”.

„Pogłębiłoby to — mówił Niemoeller — rozbiście Niemiec, obarczyłoby naród niemiecki nowymi ciężarami, zaostriżyłoby rozbieżności między wschodem a zachodem.”

## Koszty okupacji wzrosną na żądanie mocarstw zachodnich

BERLIN. — Jak podaje z Bonn agencja ADN, rządnik wysokiej komisji w Niemczech zachodnich zapowiedział, że władze okupacyjne mocarstw zachodnich wystąpią do rządu bońskiego o zwiększenie funduszy na pokrycie kosztów okupacyjnych.

Oznacza to tym samym zapowiedź obciążenia jeszcze większymi ciężarami podatników zachodnio-niemieckich.

Układ o „armii europejskiej” ustala wysokość miesięcznych funduszy na pokrycie kosztów okupacyjnych na 200 — 500 milionów marek.

**całogo ŚWIATA**

LONDYN. — Minister United Press donosi z Kapsztadu, że trzy żołnierze amerykańscy zostali zabici, a czwartej na posiedzeniu pięciu odniosła rany. Izby Gminy, że niedawna wskutek omyłkowego bombardowania pozycji wojsk amerykańskich w wybrzeżach Wielkiej Brytanii spowodowała szkody Koreai przez lotnictwo USA.

BERLIN. — Metalowcy w wylądowanej sekcji par Berlinie zachodnim, którzy tli socjaldemokratycznej walczą o poprawę warunków bytu, postanowili wystąpić z partii.

## TRANSMISJA RADIOWA Z I KRAJOWEGO ZJAZDU SPÓŁDZIELCZOŚCI

Polskie Radio nada sprawozdanie z I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie, w sobotę, dnia 21 lutego o godz. 18.45 w programie I i o godz. 19.30 w programie II.

W niedzielę, dnia 22 lutego, o godz. 14.05 w programie I i o godz. 16.10 w programie II.

W poniedziałek, 23 lutego, o godz. 11.45 w programie I.

## XI Plenum CRZZ

# Zadania Zw. Zawodowych w czwartym roku planu 6-letniego

WARSZAWA. — Czwarty rok planu 6-letniego — nowy ważny etap budownictwa socjalizmu w Polsce stawia poważne, odpowiedzialne zadania przed związkami zawodowymi. Omówieniu tych zadań i ustaleniu dróg ich realizacji poświęcone było XI plenum Centralnej Rady Zw. Zaw., które obradowało w dniach 17 i 18 bm. w Warszawie.

Referat o zadaniach związków zawodowych w czwartym roku sześciolatki wygłosił przewodniczący CRZZ, Wiktor Kłosiewicz.

Po naświetleniu uzyskanych w ub. roku osiągnięć gospodarczych, a następnie — po przedstawieniu głównych przyczyn niewykonania zadań planu 1952 roku, przewodniczący CRZZ ukazał na tym tle poważne braki związków zawodowych w mobilizowaniu szerokich mas do walki o realizację planów, w stworzeniu załogom jak najlepszych warunków dla skutecznego prowadzenia tej walki.

Przewodniczący CRZZ omówił przy tym środki, których zastosowanie nie jest niezbędne, by w czwartym roku planu 6-letniego związki zawodowe wypełniły zadania, jakie stawia przed nimi partia. W zakończeniu swego referatu mówca stwierdził:

„Przystępując do realizacji planu czwartego roku sześciolatki, stawiamy sobie za zadanie:

- Podnieść na wyższy poziom kierowanie przez związki zawodowe ruchem współzawodnictwa socjalistycznego, zerwać z akcyjnością we współzawodnictwie, a przekształcić je w ruch trwały i systematyczny. Wydać nieubłąganą walkę wszelkim trywom w produkcji, pracować rytmicznie, wykonywać od pierwszego dnia miesiąca planowe zadania. Śmieje! i konsekwentnie, w sposób planowy i wszechstronnie wyższe, stachanowskie formy pracy.
- Wydać bezwzględna walkę formalizmowi i biurokratyzmowi we współzawodnictwie, przenosić szeregiem do wszystkich zakładów produkcyjnych i nowatorów produkcji. Pociągać robotników słabszych do poziomu przodujących.
- Umocnić socjalistyczną dyscyplinę pracy, wypełnić z szeregu związkowych tolerancyjny stosunek do bumelanctwa i opuszczenia się w pracy zawodowej. Występować zdecydowanie przeciw tym wszystkim, którzy przyzwyczaili się nie wykonywać planów, którzy nie traktują planu jako bezwzględnie obowiązującej ustawy.
- Powiązac całą działalność kulturalno-oświatową związków zawodowych, pracę związkowych świetlic i domów kultury, pracę komisji kulturalno-oświatowych i nowo-wybranych agitatorów pracy kulturalno-oświatowej w grupach związkowych z zadaniami walki o plan i o rozwój współzawodnictwa pracy, o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych. Popularyzować poprzez propagandę związkową wybitnych przodowników i ich metody pracy. Opracowywać odpowiedzialnie wydawnictwa i szerzej omawiać przodujące osiągnięcia w prasie związkowej centralnej i branżowej.
- W trosce o rozwój socjalistyczne go współzawodnictwa zacieśniać współpracę z administracją gospodarczą, przestrzegając pełnej realizacji uchwały rządu z dnia 16.11.1952 roku.

## Zniewaga pamięci meczenników z Oradour

# Reakcyjna większość uchwaliła amnestię dla zbrodniarzy W całej Francji panuje wielkie oburzenie

PARYŻ. — W nocy ze środy na czwartek reakcyjna większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego 319 głosami przeciwko 211 i przy 55 deputowanych wstrzymujących się od głosu uchwaliła projekt ustawy o amnestii dla alzackich kolaborantów z czasów okupacji hitlerowskiej, niezależnie od przestępstw, jakich się dopuścili.

Amnestia ta obejmuje również alzackich zbrodniarzy wojennych skazanych ostatnio przez sąd w Bordeaux za czynny udział w bestialskim wymordowaniu ludności Oradour-sur-Glane w czerwcu 1944 r.

Projekt ustawy o amnestii zatwierdzony przez Zgromadzenie Narodowe został przesłany do Rady Republiki.

Podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym deputowani komunistyczni protestowali energicznie przeciw ustawie o amnestii dla oprawców z Oradour i dla kolaborantów.

PARYŻ. — Uchwalenie przez Zgromadzenie Narodowe ustawy o amnestii dla alzackich morderców z Oradour wywołało we Francji powszechne oburzenie.

Delegacja mieszkańców Oradour-sur-Glane pod przewodnictwem komunistycznego mera Fougeras zawiadomiła przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Herriota, że krzyż wojenny przyznany Oradour został na znak protestu przeciwko zamiarom rządu zrehabilitowania przestępców wojennych usunięty z siedziby rady miejskiej. Delegacja stwierdziła, że przygotowywana przez rząd rehabilitacja morderców jest zniewagą pamięci meczenników z Oradour.

Związek b. deportowanych i członków ruchu oporu departamentu Seine-et-Oise oraz republikański związek b. kombatanów departamentu Sekwany ogłosił rezolucję wyzywającą Francuzów do masowego udziału w manifestacji, która odbędzie się w niedzielę, 22 bm., na znak protestu przeciwko amnestii dla katów z Oradour.

## III Kongres Zw. Zawodowych odbędzie się w trzecim kwartale br.

WARSZAWA. — W drugim dniu obrad XI Plenum CRZZ przyjęto m. in. uchwałę, która brzmi:

„XI Plenum CRZZ, w związku z upływem kadencji CRZZ, postanawia zwołać III Kongres Zw. Zaw. w trzecim kwartale 1953 r. Plenum upoważnia sekretariat do ustalenia dokładnej daty Kongresu, jak również liczby delegatów i zaproszonych gości”.

## Tym razem z ZPW im. Reymonta...

# Będę stosował codziennie cenne wskazania Bolesława Bieruta

Coraz liczniej podejmują apel Toppolskiego majstrów z przemysłu włókienniczego.

W dniu 18 bm. do rady zakładowej ZPW im. Reymonta wpłynął meldunek od majstra Jana Koczyńskiego z przedziału kapturkowej, który jako pierwszy z tych zakładów zobowiązał się stosować wskazania Bolesława Bieruta w pracy codziennej.

Zobowiązanie to objęło wszystkie kierunki pracy jego oraz ludzi z jego partii. I tak np. postanowiono zlik-

widować zbędne postoje maszyn, pracować na pełnych obrotach maszyn, stosować w stu procentach przekazywanie maszyn popołudniowej zmianie w biegu, zmniejszyć ilość braków o 1 proc., przez co zapewni się stałe i rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych pod względem ilości i jakości.

Majster Jan Koczyński wezwał do podobnych zobowiązań wszystkich swoich kolegów w ZPW im. Reymonta.



# Z wędrowek po USA



# Naród poza prawem

Na zdjęciu: misteria morderców z Ku - Klux - Klanu, prześladowców ludności murzyńskiej w USA.

Im dalej jechaliśmy na południe Stanów Zjednoczonych, tym bardziej wzrastało nasze zdumienie. Już cztery dni po drożowaniu po południowych stanach, w których mieszka 10 milionów Murzynów i nie widzieliśmy ich: Murzyni nie pokazywali się ani na drogach, ani na ulicach miast i osiedli zachodniej Virginii, Tennessee, Alabama.

który naprawiał nasz samochód, głośno oburzał się, że miejscowe władze dają rzekomo Murzynom zbyt wiele swobody.  
— Spójrzcie — wskazał ręką starego Murzyna, który garbiąc się i oglądając ze strachem na wszystkie strony, siedzi powoli ulicą — rzędnym chodnikiem głównej ulicy, jak gospodarz miasta. Co za bezczelność!  
— A kotwicy ma kiser Jezdnia?  
— W ogóle nie powinien tedy chodzić — powiedział ze złością chłopak — W żadnym innym południowym mieście tego nie zobaczycie. Gdyby Murzyni pozwolili tam sobie na podobną bezczelność, zatłoczono by go na śmierć...

również powinni wiedzieć, że biały nie może przebywać w nocy w dzielnicy murzyńskiej. Ci Murzyni tylko wyglądają na spokojnych, a w rzeczywistości w każdym z nich siedzi diabeł...  
Słowa dozorczy były wymownym wyrazem strachu, jaki żywią wobec Murzynów ci biali, którzy tak bezlitośnie uciskają i ciemiężą ten wielki, ufałentowany naród.  
Tak, niewesoła będzie sytuacja amerykańskich rasistów i faszyistów, kiedy naród murzyński przedstawi im swój rachunek.  
D. Kraminow i E. Litoszko

## Dwie klęski reakcji

Mija pięć lat od pamiętnych dni lutego 1948 roku — dni, które złotymi zgłoskami zapisały się w dziejach narodu czechosłowackiego.  
W lutym 1948 roku reakcja czechosłowacka i stojące za nią mocarstwa imperialistyczne zainspirowały próbę reakcyjnego puczu. Imperialiści sadzili, że sukces puczu nie tylko przywrócił im panowanie nad Włchawą, lecz również ułatwił przeprowadzenie podobnych akcji w innych krajach demokracji ludowej i przez zagarnięcie Czechosłowacji zbliża swą bazę wypadawo agresji bezpośrednio do granic Związku Radzieckiego.  
Po załamaniu przez lud czechosłowacki frontального ataku reakcji w lutym 1948 roku, szpiegowsko-spiskowy ośrodek Słaskiego, w którym nie brak było rutynowych gestapoistów i zawodowych morderców, stał się głównym narzędziem i główną nadzieją amerykańskich imperialistów, mniemających, że uda im się przy pomocy tej „piętej kolumny” zrealizować swe niecie plany.  
I tym razem zwyciężyła czujność ludu czechosłowackiego.  
Banda Słaskiego również niesławnie zakończyła swą nikczemną robotę, co jej poprzednicy spod znaku Benesa, Leuzmana czy Ripki.  
Dla Komunistyczna Partia Czechosłowacji uzbrojona w doświadczenia zwycięskich bitew stoczonych przeciwko imperialistycznym wrogom i ich agentom, ze zdrową energią prowadzi naród czechosłowacki po chlubnym szlaku budownictwa socjalistycznego.  
I nie ma takiej sily, która by była w stanie zepchnąć lud czechosłowacki z raz obranej drogi. Każda próba wroga, zmierzająca w tym kierunku, zakończy się dla niego, jak poprzednie — klęską.

Jednakże rzucające się w oczy napisy „Tylko dla białych”, „Kolorowym wstęp wzbroniony”, „Tylko dla czarnych”, świadczyły, że Murzyni tutaj są nieważni. Napisy te widac wszędzie: i na drzwiach restauracji i kin, na ogrodzeniach parków i skwerów.  
Zagadką częściowo się wyjaśniła w niewielkim miasteczku, w stanie Virginia, Młody ślusarz.

## W ZPB im. Stalina członkowie LPZ utworzyli brygadę produkcyjną

Przedstawiciel Wojska Polskiego mówił o Armii Radzieckiej. Zebrani w świetlicy robotnicy oddziału „D” zakładów im. Stalina w Łodzi z uwagą słuchali jego słów o Armii, której XXXV rocznicę czczą ludzie postępowi całego świata.  
A gdy przebrzmiały ostatnie słowa prelegenta, gdy uchylły okłaski — jeden z obecnych wstał, spojrzal po sali i zaczął mówić.  
— Przed chwilą słyszeliśmy, że rozwój i siła Armii Radzieckiej nie polega tylko na dobrze uzbrojonym wojsku, lecz również na silnym zapleczu. A zaplecze armii — to rozwinięty przemysł, to systematycznie wykonywane plany produkcyjne w każdej fabryce.  
Dlatego też my, członkowie Ligi Przyjaciół Zolniera, organizacji, której zadaniem jest umacnianie zaplecza ludowego Wojska Polskiego, pragniemy przy czynić się do zwiększenia produkcji naszych zakładów.  
Zobowiązujemy się więc utworzyć w naszym oddziale LPZ-owską brygadę produkcyjną w składzie: Kowalski, Stefan Głazczyk, Antoni Stańczyk, Kazimierz Stawiak i Jan Serafin i podnieść wydajność pracy o 2 proc.  
Do tworzenia podobnych brygad produkcyjnych LPZ wzywamy wszystkich członków Ligi z naszego zakładu, zakładu im. Marchlewskiego, Harnama, Dzierżickiego oraz wszystkich innych.

## Codzienna nowelka „Expressu”

Kannik Banerdze

# Gniew

Opowieść hinduska

Chłop z Laksznipuru Bhajrab był średniego wzrostu, kościsty, o twardych rysach twarzy. Spod wąskiego czoła błyszczały oczy, mówiące o silnej woli. Miał przyzwyczajenie uważnie wpatrywać się w twarz. Dlatego właśnie bogaci i wysoko postawieni ludzie często czuli się bardzo niezręcznie, gdy mieli z nim do czynienia. W głębi duszy nie znosili tego człowieka.  
W obecności obszarnika stał, jak na niego przystało, z pokornie złożonymi rękami, odpowiadając na pytania ze zwykłą uprzejmością. Ale zamiast spuścić oczy, uważnie wpatrywał się w jego twarz. W milczeniu wysłuchiwał wszystkich jego zarzutów i wymysłów, podobnie, jak czynili wszyscy jego przodkowie, ale od czasu do czasu coś złego i strasznego zapalało się w jego oczach.  
Obszarnik Rakkhal Babu posiadał dość władzy, by w każdej chwili skończyć z Bhajrabem. Wystarczyło, by wydał rozkaz, ale obawiał się nieco Bhajrabę.  
W gruncie rzeczy bała go się cała wieś. Bhajrab w chwilach gniewu zdolny był pobić samego inspektora policji. Zrobił już to pewnego razu, kiedy ów pozwolił sobie na niesmaczny żart pod jego adresem. Musiał to co prawda, odsiedzieć w więzieniu, ale mimo to nie stał się pokorniejszy.  
W Laksznipur, w okręgu, gdzie mieszkał Bhajrab, zaczęły się rozruchy. Chłopi po stanowili przeskoczyć obszarnikowi, który chciał potajemnie wywozić ryż dla spekulacji.

Zrozpaczeni zebrali się, aby omówić swą okropną sytuację. Bhajrab był razem ze wszystkimi. Usłyszawszy o przestępstwach spekulanta - obszarnika wpadł w gniew.  
— Chodzi nie tylko o to, ażeby zapobiec wywożeniu ryżu. Najpierw powinniśmy w ogóle pozbyć się obszarnika, a dopiero potem można będzie zastanawiać się, jak położyć kres spekulacji ryżem!  
— Milcz, nie unosz się, Bhajrab! — mitygował go stary Banamali.  
— W takim razie, róbćcie, co chcecie, ale nie wołajcie mnie! — Bhajrab oddalił się, a nikt go nie zatrzymywał, bo bano się jego gwałtowności.  
Ale nawet najmniejszy objaw niezadowolienia ze strony biedoty, zdaniem moźnych tego świata, jest groźny i musi być zdławiony w zarodku.  
Chłopi nie mogli sobie nawet wyobrazić owej rozprawy, która potem nastąpiła. Obszarnik i banda najmitów terroryzowali całą okolicę. Z początku chłopci byli wystraszeni, ale później, połączywszy się, odparli napad zbrojów. W niektórych wsiach chłopci zorganizowali taką mocną obronę, że najmici spekulanta nie odważyli się tam nawet zjrzeć.  
Chątka Bhajrabę stała z dala od wsi. Pewnego razu nocą bandyci wdarli się do niej i przywiązali gospodarza do drewnianego słupa. Jego małeńki syn płakał ze strachu w ramionach Kali. Bandyci wydarli syna z jej

WRACAJĄC późnym wieczorem do centrum miasta, chcieliśmy przejść przez dzielnicę murzyńską. Zatrzymał nas dozorca garażu.  
— Nie możecie iść przez tę dzielnicę — powiedział kategorycznym tonem — Już ciemno i może się wam coś przydarzyć...  
— Co może się stać?  
— Co, co — powtórzył z jawna ironią dozorca. — Sami chyba dobrze wiecie...  
— Jesteśmy z Póinoicy...  
— Aha, to znaczy, że jesteście Jankest Ale to wszystko jedno — pouczającym tonem cisnął dalej dozorca. — Jankest

## Z sesji Rady Narodowej m. Łodzi Walczymy o wychowanie młodzieży

### Trzeba rozłoczyć większą opiekę nad życiem młodzieży poza szkołą i poza pracą

Na ostatniej sesji Rady Narodowej m. Łodzi, która się odbyła dnia 19 bm., dokonano wyboru nowego zastępcy przewodniczącego Rady na miejsce Marii Mikołajczykowej, powołanej na inne stanowisko. Zastępcą przewodniczącą Rady obrano jednogłośnie Zofię Ciesielską, długoletnią działaczkę Ligi Kobiet, ostatnio kierowniczką wydziału kobiecego KŁ PZPR.  
Tematem obrad sesji były sprawy oświaty i kultury ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia walki z chuligaństwem wśród młodzieży.  
Niestety bowiem objawy chuligaństwa zbyt długo tolerowane były zarówno przez społeczeństwo jak i przez organizacje masowe czy władze terenowe. Słyszało się często głosy piętnujące złe zachowanie młodzieży w miejscach publicznych. Były to jednak wystąpienia indywidualne. A jeżeli stosowało się środki zaradcze, były one powierzchowne, bez systematycznej, masowej pracy nad usunięciem źródeł zaniedbania w wychowaniu tej części młodzieży.  
Rok 1952 przyniósł uchwałę Rady Narodowej m. Łodzi, że należy zmobilizować cały aktyw wychowawców, pracowników kultury i oświaty oraz wszystkie władze terenowe do walki o podniesienie poziomu kulturalnego młodzieży, poprawę wyników nauczania, zlikwidowanie panoszącego się tu i ówdzie chuligaństwa.  
Realizacja tej uchwały przyniosła już pewne osiągnięcia. Komisja oświaty stwierdziła, że w wielu szkołach lat półrocze 1952-1953, zakończyło się z o wiele większą ilością stopni dobrych i bardzo dobrych niż w roku ubiegłym.  
Ożywiła się znacznie praca komitetów rodzicielskich, kół ZMP, samorządów szkolnych czy rad pedagogicznych. Klasowe trójki rodzicielskie odwiedzały dzieci i młodzież w domu, starając się wpłynąć na wychowanie ich poza szkołą.

H. M.: Zarząd Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej może udzielić zapomogi bezzwrotnej w związku z przyżyciem na świat dziecka, lecz nie jest to reguła, od której nie wolno odstąpić. W tych wypadkach brany jest pod uwagę stan finansowy wymienionej kasy w danym okresie, ilość zgłoszeń o pożyczkę, a nade wszystko sytuacja innych członków kasy, mogących mieć pierwszeństwo w korzystaniu z bezzwrotnej pożyczki.

Komisja kultury zaś rozwinęła ożywną działalność w kierunku poszerzenia i uatrakcyjnienia pracy świetlic szkolnych, zakładowych i świetlic w Domach Młodzieży Robotnika. Zainteresowana no się sprawami bytowymi i wychowawczymi internatów oraz burs w szkołach zawodowych, czy zakładki imprez, odczytów, wycieczek, organizowano nowe zespoły świetlicowe, starano się zbliżyć do każdego dobrą książkę, teatr i kino.  
Jednakże sporo jest jeszcze niedociągnięć w tej wielkiej i niełatwej pracy wychowawczej. Chociaż wydział oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi powołał do życia referat wychowania pozaszkolnego, a Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadry Oświatowej stworzył u siebie też podobną sekcję — zagadnienie opieki nad młodzieżą, gdy wychodzi ona ze szkół i zakładów pracy, nie zostało całkowicie rozwiązane.  
Zbyt mało sprawami kulturalno-oświatowymi zajmują się rady zakładowe fabryk — zbyt słabo interesują się życiem młodzieży komitety opiekuńcze. Nie do wszystkich rodziców jeszcze dotarła znajomość metod so cjalistycznego wychowania. A już szczególnie mało aktywności w dziedzinie kultury i oświaty przejawiają Dzielnicowe Rady Narodowe, które z wyjątkiem DRN-Póinoicy, nie utrzymują żadnego kontaktu, poza kontaktem formalnym, z wydziałem kultury i wydziałem oświaty Prezydium Rady Narodowej.  
A przecież właśnie Dzielnicowe Rady mogłyby do pracy wychowawczej wciągnąć komitety blokowe i domowe.  
Na zakończenie obrad podjęto uchwałę, która wytycza zadania dla komisji oświaty. Uchwała podkreśla, iż do skutecznej walki z chuligaństwem należy wciągnąć szeroki aktyw społeczny: komitety rodzicielskie, opiekuńcze, domowe oraz blokowe i otoczyć młodzież opieką poza pracą i szkołą.  
(d)

ramion i przywiązali go do pleców Bhajrabę. Następnie w oczach Bhajrabę dopuścili się na Kali gwałtu.  
Gdy odeszli Kali leżała zemdłona. W oknie tańczyły odbłaski płomieni: bandyci podpalili sąsiednie domy.  
Kiedy Kali ocknęła się, Bhajrab powiedział:  
— Rozwiąż mnie, kochanie.  
Kali była zdziwiona jego spokojem. Zapytała więc:  
— Nie ruszysz mnie, prawda?  
— Oczywiście! Rozwiąż prędzej sznur, zdam ci się, że dziecko umiera.  
Kali szybko zapaliła światło. Spojrzała na dziecko i wybuchnęła płaczem: obawy Bhajrabę nie były płonne — dziecko nie żyło.  
— A teraz rozwiąż mnie! — poprosił cichym głosem Bhajrab.  
Drżąc ze strachu Kali zaczęła rozwiązywać sznury. Znała jego gwałtowność. A co będzie, jeśli zechce teraz wyładować na niej swój szalony gniew? Bo w gniewie Bhajrab był niepoohamowany...  
Kiedy rozwiązała go, mąż usiadł na ubitej z ziemi podłodze i oparł się plecami o śłup, do którego był przedtem przywiązany. Znęcanie się nad żoną, śmierć synka, zaduszonego sznurem — wszystko to, zdawało się, przeszło mimo niego. Ani śladu gniewu, ani śladu rozpacz.  
Nagle szepnął:  
— Ktoś wszedł.  
— To ja, Banamali! — rozległo się w odpowiedzi. Inni też tu idą... Nie mogliśmy się dostać do ciebie, bo wszędzie stały brojne patrole. Nawet nam na myśl nie przyszło, że mogli napaść na twą chatę. Przecie po tamtej sprzeczce cały czas trzymałeś się na uboczu...

— Taki jest los biedaków — powiedział Bhajrab.  
I Banamalego zdziwił spokój w jego głosie. Nikt dotąd nie słyszał, aby przemawiał takim tonem. Przeglądając mu się w świetle lampy, Banamali pomyślał: „Czy nie zwariował czasem?” — ale rzekł:  
— Kiedyś pomścimy to!  
A Bhajrab tym samym spokojnym głosem odrzekł:  
— O, tak! I to już wkrótce. Pomścimy wszystko! Pomścimy z lichwą!  
Jeden po drugim wchodzili przyjaciele i sąsiedzi, których również dziwił spokój Bhajrabę. Siedząc z kobietami w kącie, Kali cicho szlochała. Usłyszawszy jej płacz Bhajrab powiedział:  
— Nie płacz, kochanie. Każemy im jeszcze żałować tego, co zrobili.  
Po pogrzebie syna, Kali i Bhajrab spekowa li swój dobytek i przeniesili się do chaty Brodzeń Dasa, znajdującej się w środku wsi.  
Ludzie z trudem poznawali w nim dawnego, wciąż unoszącego się gniewem Bhajrabę. Wstąpił do miejscowej grupy samoobrony. Całymi dniami chodził po wsi i w prostych słowach opowiadał swoje okropne dzieje. Kończył je zawsze tymi samymi słowami:  
— Bracia! Czy pomścimy to?  
Po tygodniu ta sama banda nocą napadła na chatę jednego z chłopów, związali go i jego ojca, i już pochwycili żonę i siostrę, lecz Bhajrab z grupą chłopów otoczył dom. Jak tygrys rzuca się na swoją zdobycz, tak Bhajrab rzucił się na gwałcieli. I teraz dopiero, patrząc w jego straszną zmienioną gniewem twarz, Banamali i jego towarzysze zrozumieli, jakim jest Bhajrab w istocie. I dlatego następnego dnia, widząc, że jest opanowany i spokojny, przestali się nareszcie dziwić.  
Obr. X.



# Łodzianki dla uczczenia 8 marca

Zbliża się 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet. Święto to łodzianki, zrzeszone w Lidze Kobiet, postanowiły uczcić licznymi zobowiązaniami. Już od początku lutego członkinie LK na zebraniach kół blokowych podejmują liczne zobowiązania.

Tak na przykład członkinie koła blokowego nr 612, zobowiązały się zebrać 200 kilogramów odpadków użytkowych. Członkinie koła blokowego nr 134 w dzielnicy Śródmieście-Lewa postanowiły zebrać 50 kg makulatury. Poza tym każda z nich zobowiązała się zwerbować do LK po dwie kobiety.

Na wyróżnienie zasługuje Maria Zmudzińska, członkini koła blokowego nr 242 w dzielnicy Górna-Prawa, która dla uczczenia dnia kobiet zobowiązała się zebrać 60 kg złomu. Zobowiązanie to już wykonała. (mg)

Nie każde z was musi umieć tak jeździć, aby zdobyć nagrodę w naszej imprezie



Coraz liczniej napływają zgłoszenia do narciarsko-łyżwiarskiej imprezy, organizowanej dla dzieci przez „Express” i PTTK.

W lokalu, gdzie mieści się PTTK (Piotrkowska 70), nigdy jeszcze nie widziano tylu malców. Nie odstrasza ich nawet kapryśna pogoda — zgłaszają swój udział w imprezie.

I słusznie. Organizatorów imprezy obecna odwilż także nie przestrasza. Do niedzieli może się przeciwieństwo zmienić.

Tymczasem czynimy dalsze przygotowania i już w najbliższym czasie ogłosimy listę nagród, które będą na was czekały...

## Śnieg + leniwi dozorczy

# = błoto na ulicach

## Surowe kary nauczą „śpiochów” utrzymywania porządku

Tegoroczna zima obfituje w opady śnieżne, które przychodzą raz po raz gwałtownymi falami, tamując komunikację w mieście i na drogach. Jest więc sprawą niezwykle ważną, aby oczyszczenie ulic czy szos było sprawnie organizowane i wykonywane. Niestety, dotychczas różnie w Łodzi bywało, wiemy o tym dobrze. Szczególnie w pierwszym okresie zimy ZOM oraz łódzcy dozorczy nie wywiązywali się należycie ze swych zadań.

nie należy do dozorców. I tak jak przed siebie biorąc miejskie zajmują się masowym usuwaniem śniegu, dozorczy i administracje domów powinni, a nawet muszą, zajmować się oczyszczeniem swych posesji. Nie robią tego mimo wielu interwencji. Zachowują całkowitą obojętność wobec napomnień.

Obecnie więc Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi postanowiło zastosować jak najsurowsze kary wobec tych opornych, którym tłumaczenia nie wystarczają. Ostatnio ukarano już grzywnami kilkunastu dozorców i administratorów (o czym donosiliśmy przed paru dniami). Pozostali powinni wreszcie zrozumieć, że tym razem — to nie przelewki. Jeźdźnie i chodniki muszą być czyste! (b)

Obecnie organizacja oczyszczania miasta ze śniegu zajmuje się z całą energią wydział komunikacji Prezydium Rady Narodowej i dzięki temu ostatnie opady nie spowodowały żadnych zakłóceń w ruchu.

Zmobilizowano także przedsiębiorstwa jak ZOM, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze, a nawet większe zakłady przemysłowe. W bieżącym tygodniu pracowało przy wywozie śniegu ponad 300 ludzi z fabryk. Wydział komunikacji uruchomił wszystkie możliwe środki transportu.

Ale nie koniec na tym. Odwilż, która przysłała teraz, w kilka dni po opadach śnieżnych, może do pewnego stopnia zagrozić nadmiarem wody w niższej położonych dzielnicach. Szczególnie dotyczy to dzielnicy południowej. Prowadzi się tam więc akcję odwadniania. Dodatkowa ekipa pracuje na ulicy Limanowskiego. Poza tym Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji roz-

porczyzna w dniu 20 bm. oczyszczanie wszystkich przepływów kanałów i dodatkowych przepływów na Chojnach. W razie potrzeby będzie się tworzyć poprzeczne przerwy na jezdniach, aby dać ujście płynącej górą wodzie.

Jak więc z tego widać, władze miejskie robią wszystko, co trzeba dla ratowania ulic i domów przed skutkami dużych opadów śnieżnych, pomagają MPK w utrzymywaniu ciągłości komunikacji. Ale...

— Ulica Piotrkowska, Wólczajska, Sienkiewicza, prawie wszystkie ulice ciągle jeszcze wyglądają nieporządnie. Na chodnikach leżą stopy śniegu. Chodzi się po kostki w błocie. Dlaczego? — pytają na pewno łodzianie. — Przecież właśnie na chodnikach powinno być widać skutki tego energicznego oczyszczania miasta!

Słusznie. Z tym małym zastrzeżeniem, że oczyszczanie chodników

## Na ekranie są, tylko... nie można ich znaleźć

To już jest taka złośliwość rzeczy martwych, zwłaszcza małych przedmiotów, że gdzieś się zapodzieją i nie wiadomo, gdzie ich szukać.

Tak jest na przykład z żarówkami 6,3 V — 03A, będącymi częścią składową radiodiodniarki. Gdy się taka żarówka zepsuje — radio mil-

czy jak zaklęte. Nieszczęśliwy właściciel udaje się więc na poszukiwanie nowej żarówki. I... najczęściej nigdzie jej nie znajduje. Ot, żarówka — rzecz mała, gdzie się „zadekuje” i szukać wiatru w polu!

Gdy w styczniu br. ob. Jadwiga Skuza biegła po całej Częstochowie w poszukiwaniu wspomnianych żarówek — w każdym sklepie styzała te samą odpowiedź:

— Nie mamy... Nie nadeszły... Czekamy od kilku miesięcy...

Gdy w lutym br. jeden z naszych łódzkich czytelników wstąpił do sklepu przy ul. Piotrkowskiej 91 w poszukiwaniu wymienionych żarówek, odpowiedziano mu:

— Nie mamy... Nie nadeszły... A w międzyczasie redakcja nasza otrzymała pismo z „Argedu” w Łodzi, które dosłownie cytujemy:

„... Żarówka 6,3 V — 03 A, o braku których mówi notatka, są w posiadaniu hurtowni „Arged” w Łodzi...”

A zatem żarówka znalazły się. Istnieją! Trudno jednak wymagać, by każdy klient udawał się po jedną żarówkę do... hurtowni.

## Gdzie umieszczać plakaty?

Rada Narodowa m. Łodzi uchwała nr 6-53 z dnia 8 stycznia 1953 r. ustaliła stałe miejsca plakatowania druków w miejscach wyszczególnionych w załączniku nr 1 do powołanej uchwały (Dz. Urz. RN m. Łodzi nr 1 z dnia 28 stycznia 1953 r. poz. 2).

W związku z powyższą uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że wszelkiego rodzaju druki mogą być plakatowane tylko w stałych miejscach plakatowania, zaś w innych plakatowania druków w innych miejscach (ściany, płoty, słupy itp.) będą połączniami do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 60 Prawa o Wykroczeniach. Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

Łódź, dnia 11 lutego 1953 r.

## Jeszcze w lutym kilkuset pracowników może wyjechać w góry

— Gdzie spędzacie urlop?  
— Chyba w Łodzi...  
— A dlaczego nie wyjeżdżacie na wczasy?

— Bo słyszałem, że na Traugutta wyjadają skierowania już na marzec, a ja mam urlop jeszcze w lutym...

Otóż sprawa wygląda inaczej. Wprawdzie Okręgowe Biuro Skierowań, przy ul. Traugutta 18, załatwia już zgłoszenia na marzec, niemniej jeszcze w lutym może wysłać do najpiękniejszych miejscowości górskich jak Karpacz, Bierutówice, Szklarska Poręba, Polanica itd. około 300 pracowników fizycznych z Łodzi.

Trzeba się tylko zgłosić do swojej rady zakładowej, a ta natychmiast otrzyma skierowanie.

O tym zaś, że urlop spędzony w górach, jest o wiele pożyteczniejszy — miłszy i atrakcyjniejszy, niż w Łodzi — chyba nikogo nie trzeba przekonywać. (o)

## Racjonalizatorom w budownictwie należy stworzyć warunki do jeszcze wydajniejszej pracy

Rozwijający się ruch racjonalizatorski przyczynia się w znacznym stopniu do realizacji planu 6-letniego, do budownictwa socjalizmu.

W samym tylko budownictwie miej-

skim — jak wykazała dwudniowa krajowa narada aktywów komórek racjonalizacji w ZBM — zgłoszono 2.833 pomysłów racjonalizatorskich, z których wiele zatwierdzono i wykorzystano w przemysle budowlanym. Zastosowanie tych pomysłów da naszemu państwu 23,6 mil. złotych oszczędności.

Nie znaczy to jednak, że racjonalizatorstwo rozwija się w budownictwie bez żadnych przeszkód. Często nie wykorzystuje się zatwierdzonych pomysłów w praktyce, czym zniechęca się racjonalizatorów do dalszej pracy.

Dlatego też na zakończenie narady przyjęto szereg wniosków, których wprowadzenie w życie zapewni ruchowi racjonalizatorskiemu w budownictwie pełniejszy rozwój. Przede wszystkim postanowiono wciągnąć do współpracy z racjonalizatorami aktyw techniczny i inżynierski, powiązać pracę brygad inżyniersko-robotniczych z członkami NOT. Wysłunęto również wniosek szerokiego propagowania racjonalizacji przez pogadanki, filmy i imprezy kulturalne.

Według postanowień narady, centralne zarządy poszczególnych ZBM winny zapewnić klubom racjonalizatorskim należyte warunki lokalowe, dotychczas bowiem na istniejących 59 klubów w budownictwie, jedynie 28 posiada własne lokale. (mg)



Jedną z wielu form opieki nad robotnikiem

Dla poprawy warunków bytowych załóg zakładów produkcyjnych i budów, duże znaczenie ma stale rozwijająca się sieć oddziałów zaopatrzenia robotniczego, stanowiąca jedną z wielu form opieki społecznej nad robotnikiem.

Na zdjęciu: sklep OZR przy Kędzierzyskich Zakładach Azotowych. Zofia Szeńska, żona robotnika zakładów opuszcza sklep. CAP — fot. Tymiański



## Historijka bynajmniej nie z rękawa...

Zawezwał mnie redaktor i powiedział:

— Napiszcie, kolego Skorpion, jakiś felieton o biurokracji. Ale wiecie — żeby chociaż należyście bezduszność i papierkowy styl pracy... — Dobra jest. Już się robi!

I po upływie godziny oddałem gotowy utwór.

„Przy wypłacie pewien pracownik stwierdził, że jego zarobek został omyłkowo zapisany na innego, a zarobek tego innego — na niego. Ponieważ różnica wynosiła 250 zł na niekorzyść pierwszego pracownika, zgłosił się natychmiast z reklamacją do rachmistrza, który przy porównaniu kart akordowych z listą płacy uznał słuszność reklamacji i obiecał pokrzywdzonemu pracownikowi, iż otrzyma wyrównanie przy najbliższej wypłacie.

Ale nie otrzymał. Ani przy najbliższej, ani przy następnych, mimo ciągłych interwencji. Wreszcie rozzłoszczony wymówił pracę i przy ostatecznym obrachunku kategorięnie zażądał wyrównania.

— Niestety, nic z tego nie będzie — podrapał się w głowę rachmistrz.

— Dlaczego?

— Bo ten pracownik, który omyłkowo dostał wasze pieniądze, już nie pracuje, a skąd ja mogę wiedzieć, żeście się prywatnie nie zamienili wypłatą?

Obecnie sprawa skomplikowała się jeszcze bardziej, bo trzeci bohater zdarzenia, rachmistrz, też już nie pracuje, a nikt inny nie chce nawet rozmawiać z pracownikiem, który chodzi od Annasza do Kaifasza, upominając się o pokaźną bądź co bądź sumę.

— Zabawne, ale nieprawdopodobne. Gdzieby dziś mogły się dziać takie historie? A zmyślonych historii można wytrząsnąć tysiąc z rękawa...

Wobec tego umieszczam felieton w czasie i przetrzeźni. Rzecz się wydarzyła w lipcu 1952 r. w Łódzkim Zjednoczeniu Elektromontażowym przy ul. Południowej 21, w odcinku montażowym IV, a nazwisko pokrzywdzonego pracownika brzmi: M. Raczyński, Łódź, ul. Srebrna 10.

SKORPION



WACEK: — Uszanowanie dla redaktora!

RED.: — Jak się macie? Już słyszałem o waszym powrocie. W samą porę żeście się zjawili. Pomożecie nam w urzędzeniu sportowej imprezy dla dzieci...



CHEOPIEC: — „Równo, gładko, jak po stole, na łyżewkach w dal. Choć wyskoczy guz na czole, nie będzie mi żal!”

WICEK: — Kochane mlkrusy! Za prawiają się do niedzielnej imprezy!



WACEK: — Popatrz, jak ten chłopczyk pięknie się ślizga!

WICEK: — A jak tam ładnie zjeżdżają na nartach z górki!

WACEK: — To są rozrywki, a nie jak u nich, w Ameryce!...



CHEOPIEC: — Wicek i Wacek! Stęskniłszy się za wami!

DZIEWCZYNIKA: — Pomożecie nam przy treningu?

WICEK: — Oczywiście, ale jutro. Musimy tego odpocząć trochę... (mg)



Drugi dzień finałów o Puchar Polski

# Dziś grają: Kolejarz - Unia

### AZS wygrał w zaciętej 5-setowej walce ze Spójnią

Drugi dzień turnieju finałowego Puchar Polski w siatkówce żeńskiej minął pod znakiem niezwykłej ciekawej walki między warszawskimi drużynami AZS - Spójnia.

Najciekawszym był 3 set, w którym walczone o każdą piłkę. Spotkanie wygrał AZS w stosunku 3:2 (16:14, 12:15, 17:15, 15:17, 15:10). W zespole AZS wyróżniły się bardzo skutecznie grająca Szczawińska (5) i Abisiak (2), w Spójni zaś Zieliński (10) i Łazarska (7).

Gwardią (Kraków) i Gwardią (Wrocław).

Dziś o godz. 17 rozpoczną się dalsze rozgrywki. Grają w następującej kolejności: AZS-Gwardia (Wrocław), Kolejarz (Gdańsk) - Unia i Gwardia (Kraków) - Spójnia.

### Reprezentują najwyższą klasę

# Gonczarenko i Szilkow

otrzymali tytuły Zasłużonych Mistrzów Sportu

Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR przyznał zwycięzcom rozegranych ostatnio w Helsinkach mistrzostw świata w jeździe szybkiej na lodzie Gonczarenko i Szilkowowi tytuły Zasłużonych Mistrzów Sportu.

Aleksander Gonczarenko - nowy mistrz świata w jeździe szybkiej na lodzie jest jednym z najmłodszych w Związku Radzieckim Zasłużonym Mistrzem Sportu. Gonczarenko ma obecnie 21 lat. Sportem zajmuje się od 14 roku życia.

Prasa szwedzka omawiając sukces zawodników radzieckich specjalnie podkreśla wysoką klasę Gonczarenki i Szilkowa, nazywając ich mistrzami wyższej klasy w jeździe szybkiej na lodzie i stwierdza, że obecnie Związek Radziecki jest najsilniejszym krajem w świecie w sporcie łyżwiarskim.

Bardzo szeroko komentuje również zwycięstwo łyżwiarzy radzieckich prasa norweska. Pisze ona, że Rosjanie dowiedli iż doszli do perfekcji w jeździe szybkiej i przewyższali zdecydowanie reprezentantów pozostałych państw.

## RADIO

SOBOTA, 21 LUTEGO

14.10 Dla klas I i II - audycja słowno-razowa „O tym, jak mały Frycek układał własną muzykę”. 14.30 Walce Straussa. 14.50 Spiewa Chór Rozgłośni Poznańskiej. 15.10 „Po balu” - opowiadanie L. Tołstoja. 16.00 Wszelchnia Radcowa - Kurs L. 31 wykład z cyklu: „Przyroda”. 16.20 Program lokalny. 14.05 z cyklu: „O Armii Radzieckiej - o Armii Pokoju”. 17.45 Program lokalny. 18.30 „Cicho i ciepło” - pogadanka z cyklu: „Technika w planie sześciolatnim”. 18.40 Radziecka muzyka operetkowa. 19.00 „Mistrzowie sceny polskiej”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Przy sobocie po robocie. 21.32 „Szosa Wołokotamska” - część I słuchowiska wg powieści A. Beka. 22.27 Beethoven: Sonata skrzypcowa nr 8 (G-dur). 22.47 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka na do-bramoc.

## TEATRY

Nowy - nieczyny  
Im. St. Józefa - „Dyrektor” - 19  
Powszechny - „Intryga i miłość” - 19  
Mały - „Domek trzech dziewcząt” - 19.15  
Muzykalny - „Kraina uśmlechu” - 19.15  
Pionki - „Skarb na puszczyku” - 17  
Arlekin - „Jas Szpak” - 17  
Teatr Młodego Widza - „O dzielnym szewczyku” - 17

## KINA

BALTYK - Bohaterowie i bohaterki - 16.30, 18.30, 20.30  
GDYNIA - Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oswiatowych - 18, 19 Ulica Graniczna - 20. Program dla najmłodszych - 16, 17  
1 MAJA - Człowiek bez jutra - 17, 19  
MŁODA GWARDIA - Bitwa stalingradzka I ser. - 16, 18, 20  
MUZA - Nie ma pokoju pod oliwkami - 18, 20  
PIONIER - Bitwa o szynę - 17, 19  
POLONIA - A po sobocie jest niedziela - 16, 18, 20  
PRZEWIŃSIE - Fanfan Tulipan - 18, 20  
REKORD - Niezapomniany rok 1919 - 18, 20  
ROMA - Przybrana córka - 18, 20  
SOJUSZ - Ditta - 18, 30  
STYLOWY - Nieczyny z powodu remontu - 18, 20  
SWIT - Dzieci z jednego podwórka - 17, 19, 20  
TATRY - Nie ma pokoju pod oliwkami - 16, 18, 20  
WISLA - Światła w Koordil - 16, 18, 20  
WŁOKNIARZ - Droga nadziei - 16, 18, 20  
WOLNOSC - Kwiat miłości - 16, 18, 20  
ZACHĘTA - Gesli baby Jagi - program składany - 18, 20

### Nocne dyżury aptek

Dziesiąte nocny dyżury następujące:  
Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 34, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8 i Al. Kościelny 48.  
Dyżur polonijno-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr M. Madurowicza, Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 szpital im. dr H. Wolf, Łagiewnicka 34.

### Jubileuszowe zawody młodzieży szkół TPD

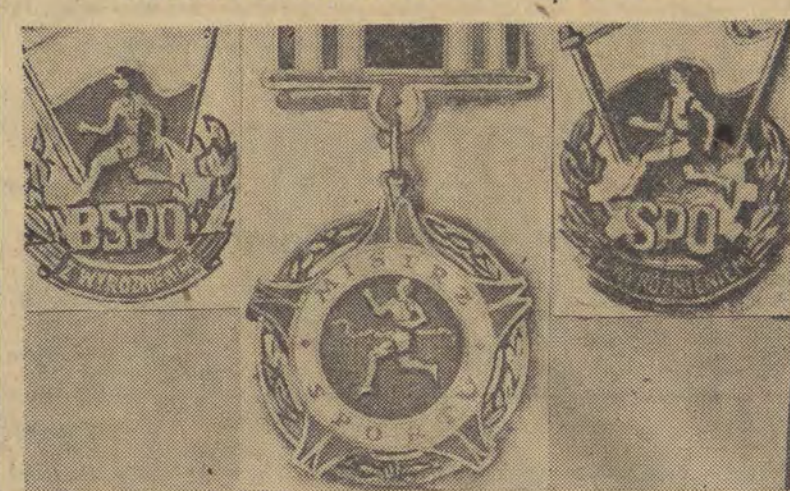
Z okazji 7 rocznicy założenia w Łodzi pierwszej szkoły TPD, odbyły się zawody sportowe o „Kryształowy puchar Wydz. Oświaty”.  
Do zawodów o tytuł mistrza szkół TPD stanęło 6 zespołów łódzkich szkół TPD w siatkówce i tenisie stołowym. Gra była zacięta. Rozgrywki odbywały się na przestrzeni tygodnia przy wielkim zainteresowaniu młodzieży.  
W piłce siatkowej pierwsze miejsce zajęła drużyna X TPD, 2) VII TPD, 3) V TPD, 4) IV TPD. W tenisie stołowym: 1) Kielczyńska (VII TPD), 2) Wegner (X TPD) a 3) Wojciechowska (I TPD). Uroczyste rozdanie nagród odbędzie się 21 bm., o godz. 16, w I TPD, ul. Jaracza 26.

II TPD uczciło siódmą rocznicę istnienia szkoły propagandowymi pokazami sportowymi. W gimnastyce brało udział 14 zawodników, wykonując konkurencje, które będą rozegrane na Spartakiadzie Uczniowskiej we Wrocławiu. Wyróżnił się kol. kol.: Katarasinski i Pieczyński.  
W szermierce najlepiej zaprezentował się we florecie i szabli kol. Wysocki II, górując nad kol. kol. Kunklem i Mlschke.  
W rozgrywkach tenisa stołowego kol. Duch po zaciętej walce pokonał Świętowskiego 2:0, a w siatkówce od był się zawody pokazowe.

### Już druga porażka Mistrz Gadaliński przegrał z Szymańskim

W III rundzie indywidualnych mistrzostw szachowych Łodzi na uwagę zasługuje porażka, jakiej doznał Gadaliński w grze w Szymańskim. Jest to już druga przegrana Gadalińskiego. Poza tym Najdekker wygrał z Zakiewiczem, a Stepiak z Niewiadomskim. Partia Straszynski - Piechota nie dała rezultatu.  
W dogrywce zaległej partii Szymański wygrał ze Straszynskim. Po trzech rundach prowadzi obecnie Szymański 2,5 punkta przed Kwapiszem, Szapiro i Wróblewskim.

### Honorowe odznaki sportowe



Nowe zatwierdzone projekty odznak sportowych. Z lewej brązowa i srebrna odznaka BSPO dla zawodników 15-16 lat, w środku srebrna odznaka Mistrza Sportu, a z prawej strony złota odznaka SPO, przeznaczona dla sportowców w wieku 17-35 lat.

### O Puchar Miast Rep. bokserska wyjeżdża do Gliwic

Rada Trenerów ustaliła skład reprezentacji pięściarskiej Łodzi na zawody o Puchar Miast, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę, 22 bm. w Gliwicach. W ringu wystąpią:  
waga musza - Różycki (Włóknarz)  
waga kogucia - Skąpiec (Kolo im. Marchlewskiego),  
waga piórkowa - Weseli (GWKS)  
waga lekka - Gajewski (Widzew)  
waga l-półśr. - Matuszewski (GWKS)  
waga półśr. - Zajączkowski (GWKS)  
waga l-średnia - Wolak (Gwardia)  
waga średnia - Tomczyk (GWKS)  
waga półciężka - Lisiański (Gwardia)  
waga ciężka - Kwiatkowski (ewent. Michalski) - (Gwardia).

Na sekundanta wyznaczono Reinsha (KS im. Marchlewskiego), a na kierownika drużyny sędziego M. Zablockiego Zawodnicy zbiorą się w dniu wyjazdu o godz. 9.20 na dworcu Łódź-Fabryczna.

### Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne wsi w Pabianicach

Młodzież wiejska starannie przygotowuje się do zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski. Na starcie nie zabraknie również sportowców wiejskich z terenu woj. łódzkiego, którzy w celu ustalenia najlepszej reprezentacji przeprowadzają mistrzostwa okręgu.  
Zawody okręgowe odbędą się w niedzielę, 22 bm., w hali w Pabianicach, a wezmą w nich udział reprezentacje poszczególnych powiatów. Przewiduje się, że ogółem w niedzielnych mistrzostwach weźmie udział około 150 zawodników. Liczba ta oznacza, w porównaniu z rokiem ubiegłym, duży postęp.

### Jak szkolić Calodzienna narada trenerów piłkarskich

W trosce o podniesienie poziomu łódzkiej piłki nożnej Rada Trenerów LKKF i WKKF zwołuje całodzienną naradę roboczą, poświęconą niemal wyłącznie sprawom szkolenia.  
Narada odbędzie się w niedzielę, 22 bm., o godz. 8, w sali WKKF, ul. Curie-Skłodowskiej 28, z udziałem trenerów i instruktorów piłkarskich wszystkich kół sportowych łódzkich i z terenu woj. łódzkiego.

### Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych pracowników, mistrzów przedzielniczych na samoprzężalnice wozkowe, mistrzów zgrzebnych, pomoc manipulant, śrubowników zatrudniają natchmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. M. Kasprzaka w Łodzi, ul. Łąkowa 11. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekcja personalna w godz. 8.30 do 15. 330-K

### Pięściarze GWKS walczą z groźnym przeciwnikiem

Na ringu Widzewa odbędzie się w niedzielę 22 bm. mecz o wejście do II ligi pięściarskiej między miejscowym GWKS, a mistrzem woj. rozczowskiego Gwardią (Przemysł). Łodzianie wystąpią w najsilniejszym składzie, walczyć będzie również Cozaś, który powrócił niedawno z obozu bokserckiego w Sopocie. Okazuje się, że gwardziści, którzy pokonali przed dwoma tygodniami silną drużynę Kolejarską (Poznań) w stosunku 11:9, będą trudnym przeciwnikiem do pokonania, toteż nie dzielne zawody zapowiadają się interesująco. Początek meczu w hali na Widzewie o godz. 11.



### OBWIESZCZENIE

Za niewypełnienie obowiązku przy o-czyszczaniu ulic, ścieków i chodników na terenie m. Łodzi, w dniu 16 lutego 1953 r. w drodze karno-administracyjnej zostały ukarane następujące osoby:  
1) Wojtczak Piotr - Ogrodnictwo przy ul. Pabianickiej 253 na 150 zł lub zamiana na 15 dni pracy poprawczej;  
2) Dzierżbiński Stefan - LZWS WIFA-Ma - ul. Armii Czerwonej 89 na 200 zł lub zamiana na 20 dni pracy poprawczej;  
3) Młonka Ludwik - Zakł. Przem. im. 1 Maja, ul. Armii Czerwonej 81-83 na 200 zł lub zamiana na 20 dni pracy poprawczej;  
4) Sowiński Stanisław - Monopol Spirytusowy, ul. Armii Czerwonej 26 na 200 zł lub zamiana na 20 dni pracy poprawczej;  
5) Szymański Władysław - Wyższa Szkoła Aktorska, ul. Gdańska 32 na 50 zł lub na 6 dni pracy poprawczej;  
6) Majchrzak Ignacy - Elektryk Łódzka, ul. Przejazd 58, na 50 zł lub na 5 dni pracy poprawczej.  
Powstrzymanie się od uprzątania śniegu i lodu z jezdni i chodników połączonych z sobą kary dla wszystkich uchylających się od wypełnienia obowiązku obywatelskiego. 464-K



Sięją oni niewiarę, podrywają autorytet naszych hasel, budzą nienawiść do partii. A wy postępowaniem waszym dostarczacie im broni, plamicie imię pezetperowca! I kto? „Bury”, gwardzista! Przecież wy byliście nasz człowiek. Najbardziej nasz. I co z was się zrobiło? Tfu!

Oficer Bezpieczeństwa, nachylony nad biurkiem, zaciskał gorączkowo pięści, o-parto o blat. W twarzy jego zaszła tak raptowna zmiana, że Markowski najpierw przestraszył się, a potem - ogarnięty po dziwnem - wpatrywał się w jego płonące oczy, zbliżone na odległość paru centymetrów. Rumieniec wstydu ogarniał czoło i policzki Michała. Dopiero po chwili odczuł płomień krwi w skroniach. Musnął go szybki oddech śledczego, przesycony zapachem tytoniu.

Bruzdy koło ust śledczego pogłębiły się, cała twarz przybrała wyraz wyrzutu i

lepszego interesu. Zaczynacie szmuglować walutę z cudzoziemskich statków w czasie remontów portowych. Wasza legitymacja partyjna, wasz autorytet, wasza godność robotnika stocznego jest wygodnym parawanem dla spekulantów, staje się nie gorszym towarem niż waluta. Wciąż gacie innych, mniej wyrobionych kolegów, organizujecie całą szajkę, oślanając się wzajemnie. To nie brygadzysta odpowiada za ludzi - to wy odpowiadacie, jako stary partyjniak! No, a teraz powiedzmy, że dzieje się tak: wasi wspólnicy od zlotodajnych interesów dają wam małą paczkę papieru, żebyście wrzucili ją bosmanowi z „Empire Pearl”. „Co to szkodzi - myślicie sobie - niech tam oni zarobią, zarobię przy nich i ja. Kto się o tym dowie?” No... - zrobił ustepliwą gest ręką - wysyłał was na inny statek, paczkę przekazujecie Gołębiowi, Minor-skemu czy któremukolwiek, z tym samym poleceniem. Tylko, że nie udaje się. Pech! Wpadają z dolarami. A w pakiecie są plany rozbudowy stoczni i - po nitce do kłębka - wszystkich was łapią. No, co na to powiecie?

Mówiąc to śledczy cały czas patrzył w oczy rozmówcy natarczywie, brutalnie. Poprzedni żar i podniecenie jego gdzieś

znikły, głos nabierał metalicznego brzmienia.

W miarę słów funkcjonariusza Bezpieczeństwa, krew z policzków Markowskiego odpływała i twarz jego okryła śmiertelna bladeść. Pod oczami i koło nozdrzy powstawały cienie sinawe jak u trupa. Kiedy oparł się łokciem o biurko, ręka jego ześliznęła się bezwładnie na kolano. Przelknął coś zeschniętymi ustami i na ostatnie pytanie śledczego odpowiedział z chłopską, jękliwą skargą:

- Ludzie, co wy?...

Natychmiast jednak krew wróciła mu do twarzy, spawiała, ogarnęła go niepowstrzymana wściekłość. Zaczął krzyć podniesionym głosem:

- To kłamstwo! To wszystko drańskie kłamstwo! Co wyście wymyśliли? Ja miałbym być zdrajcą, agentem i czym jeszcze? Czy wy doprawdy myślicie, że ja mógłbym coś takiego zrobić? Nieprawda! Niczeście przy mnie nie znaleźli, w niczym nie brałem udziału! Pierwszy raz słyszę o tym wszystkim! Co wy ze mnie robicie? Ludzie, miejcie rozum! Nie znacie mnie? Toż ja krew przelewał... Ej-że, myślicie, że tak łatwo szmatę zrobić z człowieka?!

(D. c. n.)